

KURJER WILEŃSKI

NEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Carbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSEŃSKA 4, Tel. 99. Czynną od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-ej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Kryzys Prawosławnej Cerkwi.

Zamieszczamy poniższy artykuł jako dyskusyjny, wychodząc z założenia, że kwestie wyznaniowe w naszym kraju, którego wschodnią część stanowi teren krzyżujących się wpływów dwóch wielkich Kościołów — rzymsko-katolickiego i wschodniego, wkraczają w dziedzinę stosunków politycznych, w szczególności zaś narodowościowych. Błędnym też byłoby mniemanie, że nowy czynnik w życiu miejscowym, jakim jest obrządek wschodni Kościoła katolickiego, nie niesie ze sobą zmian w tych stosunkach. Obrządek wschodni jest przeznaczony do penetracji katolicyzmu w głąb Rosji, gdzie Kościół Wschodni znajduje się w stanie upadku. Promotorami tego ruchu na terenie Polski są przede wszystkim Rosjanie. Z samego tego faktu wypływa wniosek, że ruch ten nie jest bez dużego znaczenia dla polityki narodowościowej Polski, i że nie jest on obojętnym dla narodowości chrześcijańskich naszej Ziemi Wschodnie zamieszkujących.

Zastrzegając sobie własne stanowisko w sprawach przez autora artykułu poruszonych, pragniemy, aby wywołał on wypowiedzenie się osób interesujących się nim.

Red.

Jednym z ciekawych momentów, objawiających się w życiu Cerkwi Prawosławnej w Polsce — jest coraz intensywniej występujący zwrot ku kościołowi katolickiemu.

Ruch ten w Cerkwi Rosyjskiej, od której została wyeliminowana Cerkiew Polska nie jest nowym. Po manifestie tolerancyjnym 1904 r. widzimy pierwszych takich pionierów ruchu unijonistycznego jak jezuita ks. Wierciński, ekzarcha ks. Fiodorow i ks. ks. Zerczaninowa, Dejbnera, Susalewa, Abrykosowa i inni. Lecz o ile rząd carski tolerował ruch unijonistyczny w samej Rosji, to zupełnie wyłączał z tego b. ziemie polskie. Na tych terenach mogła istnieć tylko Cerkiew Prawosławna synodalna i rosyjska. Jakkolwiek ruch narodowościowy w łonie tej cerkwi był zakazany, nie wolno było nawet kłania się w żadnym innym języku oprócz rosyjskiego. A jak się obawiano tutaj Unji, to niech świadectwem posłuży następujący wykład.

W r. 1906 granicę rosyjską przejechał incognito metropolita unicki ze Lwowa arcybiskup Szeptycki i przybył do Wilna. Ktoś zademonstrował o tem władzom. Wywołało to straszny popłoch u władz wileńskich, cała policja polityczna była zmobilizowana, celem ujęcia arcybiskupa i tylko zawdzięczając opiece przyzwyczajonego do konspiracji społeczeństwa białoruskiego i polskiego udało się metropolite wysłać do Mińska, gdzie był gościem ks. bisk. Michalkiewicza, ówczesnego dziekana mińskiego.

W tych warunkach nie mogło być nawet mowy o jakiejś pracy unijonistycznej i, poza przejściem na łono Kościoła kilku duchownych prawosławnych oraz całych rzesz ludności ongiś katolickiej i — to wprost na obrządek łaciński — praca w kierunku zjednoczenia kościołów w niezmiernie nie objawia.

Przyszła wojna, rewolucja w Rosji, upadek caratu, prześladowania religijne czerwonych satrapów, uwięzienie patriarchy Tichona, Cerkiew Prawosławna w Rosji, przyzwyczajona do opieki państwowej nie znalazła dość hartu ducha, by przeciwstawić się mocom czujących na zagładę nawet samego imienia chrześcijanina i rozbiła się na kilka Cerkwi, nie z sobą wspólnego nie mających, a nawet siebie wzajemnie wyklinających. Stan taki Cerkwi musiał wywołać rozgorzenie wśród wiernych

i szukanie ratunku. Z tem wróciła do Polski ludność prawosławna.

Poprzedzający p. Stan. Grabskiego ministrowie wyznań relig., chcąc przyjąć z pomocą swej ludności prawosławnej, przystąpili do zorganizowania hierarchii Cerkwi Prawosławnej i mając na uwadze to, że w swej strukturze cerkiew jest zawsze państwową, że pozostawienie prawosławnych obywateli Polski w zależności od władzy duchownej w Moskwie godziłoby w suwerenne prawa Polski, wyjednali u patriarchy eukumenicznego oraz ważniejszych patriarchatów narodowych uznanie niezależności Cerkwi prawosławnej w Polsce. Lecz stan taki nie podobał się niektórym działaczom z obozu rosyjskiego, dla których zależność Cerkwi w Polsce od patriarchatu moskiewskiego było łącznością Wschodnich Ziem polskich z Rosją, a przy zachowaniu w Cerkwi ducha rosyjskiego dałoby możność w przyszłości Rosji do żądania zwrotu tych ziem. (Na tle tym w łonie samej Cerkwi powstały gorszące walki, które doprowadziły do zabójstwa metropolity Jerzego.

Taki stan Cerkwi w Polsce wśród wiernych pragnących spokoju i pracy w duchu zasad Kościoła Wschodniego nie mógł nie wywołać reakcji i szukania dróg ratunku.

Wzrok padł na Kościół Katolicki. Przy bliższym wejrzeniu okazało się, że różnic dogmatycznych między kościołami prawie niema, że w jedności z Kościołem Katolickim doskonale zmieszczą się wspaniałe obrzędy Kościoła Wschodniego, że nienawidzi do Kościoła Katolickiego niema za sobą żadnych podstaw historycznych, a jest tylko dziełem perfidji cesarzo-papizmu greckich patriarchów. W tych warunkach nie stało na przeszkodzie zjednoczeniu prawosławnych z Kościołem Katolickim, potrzeba było tylko inicjatora. Tym inicjatorem został o. Filip Morozow, archimandryta i były rektor seminarjum prawosławnego w Wilnie.

O. Morozow z pochodzenia rosjanin, człowiek świątliwy i energiczny, piastujący w Cerkwi wysoką godność archimandryty, znany był ludności prawosławnej, jako reorganizator prawosławnego seminarjum w Wilnie i jego rektor. Na swem stanowisku o. Morozow nie mógł nie widzieć rozprężenia, jakie dzieje się w Cerkwi, a jako człowiek głęboko wierzący nie chciał przykładać ręki do wewnętrznych walk, i dlatego zgłosił swym władzom duchownym swe wystąpienie z Cerkwi.

Po przejściu do Kościoła Katolickiego o. Morozow rozwinął szeroko działalność misyjną, która w swych skutkach zaczęła dawać dodatnie wyniki; praca zwróciła uwagę władz Cerkwi i na o. Morozowa i w 6 miesięcy po jego wystąpieniu została rzuconą kłątwa. Ludność na to zareagowała rozmaicie, jednak w większości kłątwa z uznaniem nie (jako przykład jest to, że seminarjum prawosławne, gdzie o. M. był uprzednio rektorem nie wzięło udziału w ceremonji).

Jaki stosunek jest nowozjednoczonych prawosławnych do Kościoła Katolickiego. Nowozjednoczeni Unji z Kościołem nie zawarli żadnej, a

Wiadomości polityczne.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W sytuacji rządowej nie zaszła w dniu wczorajszym żadna zmiana. Projektowane jest ze strony p. premiera Skrzyńskiego przeprowadzenie w najbliższych kilku dniach szeregu rozmów ze stronnictwami o wznowienie, ewentualnie rozszerzenie koalicji. Jeżeli układy zamierzone nie doprowadzą do skutku, co jest nieomal pewne, ponieważ PPS absolutnie nie zgadza się na swój powrót, to p. Skrzyński natychmiast po zatwierdzeniu prawozorjum budżetowego przez Sejm i Senat ma zgłosić dymisję. Jako motyw powołanej dymisji premier Skrzyński ma podać bicie koalicji i stwierdzenie niemożności wznowienia tejże.

Ze wszystkich kombinacji, jakie się w kuluarach Sejmu wymienia o powtórnej dymisji p. Skrzyńskiego ma wiele cech prawdopodobieństwa następująca: **prawdopodobnie ustąpi jedynie p. premier, zatrzymując przy sobie tekę ministra spraw zagranicznych, zaś na czele rządu stanąłby jeden z wybitniejszych przywódców parlamentarnych, przy czym wymieniane są między innymi nazwiska marsz. Rataja i p. Witosa.**

Na ostatnich dwóch posiedzeniach Rady Ministrów przedyskutowano ostatecznie projekt ustawy o równoważeniu budżetowej na miejsce wygasającej ustawy z dn. 25 grudnia 1925 r. W nowym projekcie wszystkie ograniczenia, jaki zamierzał zastosować minister skarbu do inwalidów zostały cofnięte. Oszczędności w tej dziedzinie będą uzyskane przez przeprowadzenie indywidualnej rewizji procentowej inwalidztwa oraz przez rewizję sytuacji majątkowej każdego z inwalidów. **Na kolei nie będzie żadnej redukcji.** Uchwalone przez sejmową komisję budżetową redukcje na kolejach przy omówieniu w drugim czytaniu preliminarza budżetowego nie będą zastosowane. Zamiast skreślonych 50 mil. w wydatkach osiągnięta zostanie oszczędność w sumie 20 mil. Dla dziennie płatnych robotników kolejowych postanowiono opracować ustawę emerytalną.

Na zwalczanie bezrobocia Ra-

da Ministrów uchwaliła wyasygnować miesięcznie po 5 milj. zł. na roboty budowlane, co pozwoli zatrudnić 20-kilka tys. robotników. W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów przyjęła następujące projekty ustaw, które wniesione zostaną do Sejmu: 1) w sprawie zatwierdzenia zmiany statutu Banku Polskiego, 2) w sprawie emisji bilonu i biletów zwalkowych i 3) w sprawie prawozorjum budżetowego na 2 najbliższe miesiące t. j. do 30 czerwca. Ponadto Rada Ministrów przyjęła wniosek ministra skarbu w sprawie zmiany okresu budżetowego, który według tego wniosku ma się zacząć 1-go lipca a kończyć 30 czerwca.

Wczoraj o godz. 11 rano p. premier Skrzyński odwiedził p. marszałka Rataja, informując go o przyjęciu przez Radę Ministrów prawozorjum budżetowego. Następnie omawiano sprawę sposobu załatwienia prawozorjum budżetowego przez Sejm.

W Ministerstwie Rolnictwa odbył się cały szereg międzyministerjalnych konferencji porozumiewawczych nad uzgodnieniem zasad i tekstu projektu ustawy weterynaryjnej jednolitej dla całego państwa.

Jak się dowiadujemy, dyrektor departamentu handlowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Gliwic, który, jak wiadomo, udał się do Genewy na międzynarodową konferencję gospodarczą, ma poruszyć na konferencji tę sprawę zorganizowania międzynarodowego długoterminowego kredytu rolniczego.

Wznowienie rokowań handlowych polsko-niemieckich ma nastąpić 20 maja w Berlinie. Delegacja nasza z dr. Prądzyńskim na czele udaje się do Berlina około 15 maja.

Powrócił do Warszawy delegat rządu polskiego do rokowań handlowych z Czechosłowacją dr. Węclawowicz, który przywiózł podpisany już z Czechosłowacją traktat handlowy. Traktat ten ze strony Czechosłowacji podpisał min. przemysłu i handlu p. Perutpa i dyrektor departamentu p. Friedmann z upoważnienia prezydenta republiki Masaryka. Jako pełnomocnik rządu polskiego traktat podpisał dyr. Węclawowicz.

W przededniu umowy angielsko-tureckiej

LONDYN 24-IV. (Pat.) Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald” pisze, że w krótkim czasie oczekiwania należy zawarcia umowy między rządem angielskim a tureckim.

Chamberlain jest gotów przyjąć kilka propozycji tureckich. Traktat będzie mógł wejść w życie tylko pod warunkiem, że Turcja postawi natychmiast wniosek o przyjęcie do Ligi Narodów i zaniecha współdziałania z Rosją w zamian za współpracę z Anglią. „Daily News” donosi, że kontrpropozycje Angora domagają się większych zmian granicy mossulskiej, niż to przewidziane jest w nocie angielskiej z pozostawieniem eksploatacji źródeł naftowych.

tylko wrócili do jedności z Kościołem, jak to było do czasów przed Focjuszem, uznając za głowę Kościoła Powszechnego — papieża i podlegając jego jurysdykcji, zachowując za sobą całkowicie obrządek i liturgię Kościoła rosyjsko-Wschodniego, jak również wszystkie te przepisy, które są w zgodzie z Kościołem Katolickim, oraz zastrzegając za sobą nazwę „prawosławnych katolików”. Ilościowo nowozjednoczeni w Polsce sięgają 50 tysięcy, z nich 26 duchownych, szerzy się ruch na Wołyniu i w Grodzieńszczyźnie.

Na Wołyniu w słynnym monaste-

rze Poczajowskim, dawnej ostoi carskiej prawosławia przeszło na łono Kościoła Katolickiego 10 mnichów.

W Wilnie liczbą ich dochodzi do 80 rodzin. Mają tu swój kościół (dawny po-augustyjański).

Ruch katolicki wśród prawosławnych ma za sobą poważny grunt i o ile nie zważą go jakie niespodzianki, to może rozwinąć się. Pod względem narodowościowym, na Wołyniu, nosi cechy zleżka ukraińskiego.

Jak z powyższego widać stoi przed nowym zagadnieniem religijnym w naszym kraju. J. D.



Z Litwy Kowieńskiej.

Pożyczka kłajpedzka nie doszła do skutku.

KOWNO, 24.IV Pat. Rokowania w sprawie pożyczki kłajpedzkiej rozbiły się.

Ingres arcybiskupi.

Ingres nowomianowanego arcybiskupa — metropolity J. Skwireckasa ma się odbyć dn. 9 maja. Projektują się w tym dniu w Kownie obchody z odczytami, oraz zamierzonym jest odlanie brązowego medalu z podobizną papieża Inocencjusz IV, za czasów którego została utworzona w Litwie w okresie panowania Mendoga prowincja kościelna, i obecnego papieża, Piusa XI. Z drugiej strony medalu mają być wizerunki pierwszego biskupa ówczesnego Chrystjana i obecnego — ks. Skwireckasa.

Zjazd Rabinów.

20 b. m. rozpoczął się zjazd w Kownie rabinów litewskich, których bierze udział około 90-ciu. Uczestniczą tylko stronnicy partji „Achdus” (ortodoksi), inni, należący do „Mizrachi” nie zostali zaproszeni. Witwał zjazd premier, dr. Bistras.

Z Państw Bałtyckich.

Łotwa.

Odpowiedź Łotwy na propozycję Rosji.

Lwów, 24.IV Pat. Donoszą z pogranicza sowieckiego, że według wiadomości z Moskwy, w odpowiedzi na propozycję rządu sowieckiego w sprawie zawarcia układu gwarancyjnego Łotwa oświadczyła, że aprobuje w zasadzie ten projekt i prosi o przedstawienie szczegółowych propozycji.

Estonja.

Egzekucja ajenta Kominternu.

Onegdaj władze estońskie opublikowały o egzekucji Rijsmana, ajenta Kominternu, delegowanego do Estonii w celu zorganizowania powstania bolszewickiego.

Przed straceniem Rijsman oświadczył, że warunki pracy konspiracyjnej były bardzo trudne i że jego robota nie miała powodzenia.

Z Białorusi Sowieckiej.

Białor. zespół dram. Hałubka.

Białoruski dramatyczny zespół Hałubka, utrzymywany na koszt rządu w urzędzi w przeciągu roku 1925—1926 przedstawienia; w tej liczbie 18 w samym Mińsku, resztę zaś na prowincji, podczas tournée objazdowych.

Obecnie zespół ten szykuje się do wystawienia nowej sztuki Hałubka p. t. „Płytafony”. (Flisacy)—dramat w 3 aktach.

Premjera sztuki powyższej odbędzie się w Białor. Teatrze Rządowym w Mińsku.

Reżyserję tej sztuki objął znany reżyser białor. Mirowicz. (—n).

Dokoła pobytu p. Skrzyńskiego w Wiedniu.

(Korespondencja własna „Kurjera Wileńskiego”).

WIEDEŃ, 20 kwietnia.

Na korespondenta zagranicznego czytelnik nakłada zwykle obowiązek informowania go o polityce zagranicznej kraju, w którym mieszka. Idąc za tym utartym zwyczajem, musiałbym naprawdę naciągać czytelnika, mało jest bowiem na świecie kwestji tak nudnych i jałowych, jak polityka zagraniczna Wiednia i jego okolic, zwanych pompatycznie Austrią. Dziś nazwa ta oznacza ośrodek wielkiego niegdyś klucza licznych folwarków, którego te lub inne zwroty w polityce zewnętrznej na losy świata wpłyną zapewne b. niewiele.

Opinji mojej w tym względzie nie zachwiał pobyt premiera Skrzyńskiego, który uznał, że sytuacja wewnętrzna prosi się poprostu o nieobecność w Warszawie i przejazd do Pragi i Wiednia. Mimo więc najlepszych chęci nie jestem w stanie dorzucić coś nowego o stosunku polsko-austriackich. Bez żalu pozostawiam więc tę dziedzinę tym kolegom, którzy ją na szpaltach niektórych pism warszawskich skwapliwie uprawiają.

„Dzień polski” w Wiedniu miał w całym tego słowa znaczeniu charakter towarzyski, był zetknięciem się dyplomatów i polityków obu krajów, których nie dziś nie dzieli, ale też i nie szczególnie blisko nie łączy oprócz dzisiejszej biedy i dawnych wspomnień.

Charakterystycznym był pod tym względem wieczór u Kancelarza *Ramka*, na którym obok rządu i gości z Warszawy, korpusu dyplomatycznego i prasy były dawne grube ryby Austro-Węgier, które spłynęły tu z różnych części rozparcelowanego państwa.

Wśród nich były też podpory tronu cesarsko-królewskiego „aus Galicien und Lodomerien”, takie, w których austriacki order na szyi nie zagluszyl poczucia polskości i takie także, którym z dawnych związków z krajem zostało tylko nazwisko o polskim brzmieniu, zresztą nie więcej.

Ta dawna biurokracja austriacka, czy też, wyhodowana pod Habsburskimi skrzydłami, arystokracja o tytułach nie starszych, niż krakowska „Teka Stańczyka”, to tylko jeden rodzaj wiotkich już dziś zresztą nic łączyących nas z Wiedniem.

Jest jednak i drugi, silniejszy. To finansjera austriacka, która bezwarunkowo poważnie jest zaangażowana w przedsiębiorstwach polskich, zwłaszcza małopolskich i śląskich. Ha, trudno, jesteśmy narodem, który sam oszczędzać nie potrafi, musimy więc być zależni od obcych, tym razem zresztą nie niebezpiecznych dla nas żywiółów. „Wielki kapitał” w osobach znanych na tutejszym gruncie finansistów, przeważnie z grupy Rotzylidów, długi czas oblegał p. Skrzyńskiego, pilnie dopytując się o nasze sprawy, a więc tem samem i o... swoje. Na boku pozostał tylko, jak zwykle osamotniony i serdecznie nie lubiany w całym Wiedniu *nouveau riche*, p. Zygmunt *Bosel*, prezes Union-Banku i współwłaściciel w trzech czwartych Huty Laury na Polskim Śląsku.

Nazwisko jego grzmiało przed kilku laty w Polsce, łączone z nazwiskiem p. Korfańskiego w okresie jego akcji zdobywczej na Górnym Śląsku.

Ten młody jeszcze trzydziestokilkoletni młodek, czarniawy *gentleman* o wyglądzie radcy handlowego jakiegoś egzotycznej republiki wyszedł z ghetto i z małego kupczyka materiałami bławatnymi przed wojną, doszedł w okresie inflacji do stanowiska jednego z największych potentatów finansowych Wiednia. Jego majątek, dochodzący za najlepszych czasów do 200 milionów franków szwajcarskich wyrósł na francuskim franku, no i na naszej marce. Dziś podobno tuczy się złotym...

I to przeciw swojego rodzaju związki między dwoma krajami...

Nieco inaczej przedstawiało się zetknięcie p. Skrzyńskiego z dziennikarzami. Zjawilo się ich na przyjęcie u premiera dobra setka. Stany Zjednoczone, Anglia, reprezentowane b. licznie, dalej przedstawiciele krajów, które tutaj w skróceniu nazywają „spadkobiercami Austrii”, miejscowi i fura Węgrów i Żydów z całego świata i dla całego świata piszących. Premier trafił odrazu w ton, który tu jest najlepiej rozumiany: pacyfizm. Toteż opinja, która się natychmiast w ruchliwym tłumie dziennikarzy wyrobiła, orzekła, że premier polski jest „czarującym człowiekiem”. Kolejno zbliżali się do p. Skrzyńskiego dziennikarze obu pól, stawiając zapytania i otrzymując odpowiedzi w paru krótkich zdaniach, które następnie „rozwijali” w tasiecowe wywiady. Tak się robi opinja...

Dzień nie obszedł się bez tak niestety częstego u nas „dziwnego wypadku”. Ofiarą jego padł dziennikarz gruziński p. T., który miał nieostrożność upomnieć się za pośrednictwem szefa biura prasowego naszego Poselstwa p. Poznara o zaproszenie go na przyjęcie dla prasy zagranicznej. Jakież było zdziwienie p. T., gdy w dwie godziny po tej rozmowie został we własnym mieszkaniu aresztowany i pod eskortą dwóch agentów odprowadzony do komisariatu policji, gdzie przetrzymano go w ciągu ośmiu godzin pod pozorem „ochrony eksterytorjalności premiera polskiego” i zwolniono o godz. 11 wieczorem t. j. w dziesięć minut po odjeździe p. Skrzyńskiego. P. T. jest, jak twierdzą, przekonany, że premier polski, gdyby o tem wiedział, byłby najmniej zadowolony z tego rodzaju ochrony jego osoby, tem nie mniej doznał gorzkiego zawodu tam, skąd najmniej go oczekiwał. Piszący te słowa miał możność stwierdzić, że również poseł polski p. Kowalski był całą tą sprawą zaskoczony i oburzony.

Jest to więc robota podrzędnych osobistości, kierujących się, trudno powiedzieć, ale w każdym razie nie polskim interesem. Poszkodowany rzucił ciężkie oskarżenie solidaryzowania się z przesładowcami Gruzji. I tu właśnie wobec nas, których sympatje i serdeczny stosunek do narodu gruzińskiego nie ulega chyba żadnej wątpliwości!

Sprawa stała się głośną wśród kolonii gruzińskiej w Wiedniu. Ma ona poczucie wyrządzonej krzywdy moralnej.

Są już jednak i dane konsekwencji.

Niemiecko-sowieckie porozumienie.

Podpisanie traktatu niemiecko-sowieckiego.

BERLIN, 24-IV. Pat. Dziś w godzinach popołudniowych podpisany tu został traktat niemiecko-sowiecki. Imieniem rządu niemieckiego podpisał go dr. Stresemann, a imieniem rządu sowieckiego — tutejszy poseł Unji sowieckiej Krestinskij. Komunikat rządowy o podpisaniu będzie ogłoszony wieczorem. Przed południem odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którym przyjęto przedstawiony przez dr. Stresemanna tekst traktatu. Po posiedzeniu minister Stresemann udał się do prezydenta Hindenburga, który po wysłuchaniu sprawozdania z posiedzenia rady ministrów, udzielił dr. Stresemannowi pełnomocnictwa do podpisania traktatu. O godzinie 13-ej Stresemann przyjął przedstawicieli stronictw i zakomunikował im tekst umowy. Ogłoszenie traktatu nastąpi — jak przypuszczają — w poniedziałek z okazji dyskusji nad nim w komisji spraw zagranicznych Reichstagu.

Angielskie obawy.

LONDYN, 24-IV. (Pat.) „Daily Telegraph” wyraża zapatrywanie, że ogłoszenie tekstu politycznego traktatu między Rosją a Niemcami nie rozprasza obaw, czy oprócz tego traktatu nie zawarto również traktatu wojakowego na co wskazywałyby korespondencja między Cziczerinem a gen. Seecktem, o której swego czasu doniosły dzienniki.

Której wierzyć?

Powstanie w Syrenaisie.

RZYM, 24-IV. (Pat.) Akcja wojskowa, mająca na celu stłumienie powstania, które wybuchło w południowej części Syrenaiski uwięczonej została pomyślnymi rezultatami.

Straty wojsk włoskich wynoszą 6 żołnierzy zabitych i 28 rannych, straty powstańców 150 zabitych wraz z kilkoma dowódcami.

Powstanie w Somalisie.

RZYM, 24-IV. (Pat.) Stefani. W północnym Somalisie prowadzone są w dalszym ciągu operacje wojskowe, mające na celu zajęcie terytorjum Nogalu.

Powstańcy rankiem 19 kwietnia zostali zaatakowani i zmuszeni do ucieczki. Miejscowość ta została zajęta przez kolonjalne wojska włoskie. Szef Omar Mahmud zgłosił uległość.

Postawiono mu następujące warunki:

Wydanie broni i wszystkich buntowników oraz zajęcie całego terytorjum przez wojska włoskie.

Straty po stronie włoskiej są nieznaczne, podczas gdy powstańcy mieli wielu zabitych.

Po umocnieniu wybrzeża wojska włoskie przystąpią do zajmowania terytorjum Nogalu aż do pogranicza z Somalisem Brytyjskim, kładąc w ten sposób ostateczny kres sąsiedniemu granicznemu.

Zaprzeczenie.

RZYM, 24-IV. (Pat.) Agencja Stefaniego komunikuje:

W kołach niektórych stolic zagranicznych krążyła dziś rano wiadomość o rzekomych operacjach wojskowych Włoch.

Zbytecznym jest dodawać, że wiadomość ta jest fałszywa i pozbawiona wszelkiej podstawy. Ma się tu do czynienia z oszukańczą spekulacją giełdową, wymierzoną przeciw walucie włoskiej.

Rząd zajął się zbadaniem źródła tych wiadomości i ustaleniem odpowiedzialności za tego rodzaju występne manewry.

(Wobec tego, że rządowa agencja włoska podaje dwie wiadomości w treści swej zaprzeczające trzeciej podajemy je wszystkie ze znakiem zapytania. Red.)

Rokowania pokojowe z Riffenami.

MADRYD 24-IV. (Pat.) Komunikat oficjalny donosi, że Francja i Hiszpanja prowadzą rokowania obecnie nad zawarciem traktatu rozjemczego według wzoru traktatu locarneskiego, przewidującego ustanowienie komisji, któraby rozstrzygała spory między obu krajami.

Wypadkiem p. T. zajęli się korespondenci pism amerykańskich i angielskich, wśród których jest i stale wrogi nam „Manchester Guardian”.

Łatwo sobie wyobrazić, jak w tej prasie wyglądać będzie ta sprawa, za którą całkowitą odpowiedzialność ponosi, dziś, czas to już powiedzieć

głośno i wyraźnie, nie mająca nic wspólnego z polskością jednostką.

Bolesław Wscieklicka.

Wyjątkowo tania! Na samych najdogodniejszych w MEBLE różne w wyborze dużym rękach poleca skład mebli S. ANGELEWICZ, Wilno, ul. Niemiecka 15 (w podwórzu) 315

STRZEPKI.

Smocze apetyty.

Z obowiązku dziennikarza ostrzegam wszystkie niewiasty mające uzasadnione lub nieuzasadnione pretensje do prima piękności, by nie wazyły się dziś wyszcubić noska zadartego z domu, jeśli nie chcą być zjedzone przez łapczywą na delikatne mięso kobiece bestję, którą dziś porodzą góry wileńskie.

Jestem pewien, że skutek tego ostrzeżenia będzie taki, że wszystka miejscowa pleć nadobna jak jedna żona wylegna na ulice i na wyścigi będzie biegła do smoczej paszczy.

Otóż zastanówcie się, panie nadobne i im podobne. Być pożartą—to fraszka, to może być przyjemne dla smoka i jego ofiary, ale uprzytomnijmy sobie proces trawienia... Co będzie, jeżeli któryś z łakomych kasków *a la garconne* stanie biednemu smokowi w gardle kością? Udał się pocziwe smoczysko i waleczny rycerz nie będzie miał nic do roboty, powiększając liczbę bezrobotnych. Despekt straszliwy dla honoru wojownika i tyle. Widowisko na nic.

Wyobraźmy sobie taką scenę: najpiękniejsza z kobiet została pożarta przez onego smoka. Wokoło stycha huk pękających z zazdrości przyjaciółek. Bestja z przejedzenia dostata niestrawności i nie chce się ruszać. Pożarta dziewczina, względnie dama chce wrócić z powrotem, by przynajmniej zobaczyć miny swoich znajomych. Nie może! Głowa jej uwięzła w ślepej kieszce smoka, gdzie jak wiadomo ciemno choć oko wykol. Ani w tył, ani wprzód, ani rusz.

Wtedy wezwany zostaje przeświety Magistrat, by uporządkował smoczą kanalizację. Specjalista ten rażno zabiera się do pracy. Smok leży na placu Katedralnym i ani drgnie. Upływa dzień, tydzień, miesiąc, kwartał, rok, dwa lata, dziesięć lat—roboty Magistratu anatomicznego kanalizacyjne trwają.

Wreszcie w 25 rocznicę pierwszego obchodu smoka roboty zostały ukończone. Przy tymnym udziale publiczności następuje uroczysta rewinkacja dziwicy z wnętrza smoka.

I cóż się okazuje?

Weszła tam panna, a wróciła wdową z trójgiem dorastających dzieci. Kuba.

Jeszcze o zjeździe higienistów w Wilnie.

W Wilnie 13 i 14 czerwca mają się odbyć jako zjazdy połączone czwartą zjazd Higienistów polskich oraz piątą zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich. Sekcja mieszkaniowa komitetu organizacyjnego zjazdu czyni zabiegi w celu uprząstąpienia członkom zjazdu zamieszkiwanego w Wilnie przez ułatwienie wynalezienia mieszkania. Sekcja rozporządza następującego rodzaju lokalami: 1) lokale ogólne na kilka lub kilkanaście osób w jednym pokoju w nowym gmachu dotychczas niezamieszkałym, który posiada wszelkie ubikacje urządzone z komfortem. 2) Lokale o jednym dwóch łóżkach w mieszkaniach prywatnych lekarzy wileńskich. 3) Pokoje płatne ze zniżką 50 proc. od ceny zwykłej w lepszych hotelach wileńskich.

Osoby zainteresowane uprasza się o zgłoszenie niezwłocznie pod adresem Wilno. Wojewódzki Wydział Zdrowia Publicznego, ze wzmianką na jakiego rodzaju lokal członek zjazdu reflektuje. Sekcja mieszkaniowa zastrzega sobie jednak prawo do innego umieszczenia spóźnionych reflektantów w wypadku, gdyby liczba ich na jeden z wyszczególnionych rodzajów mieszkań przekraczała ilość tych ostatnich. Przy zgłaszaniu się małżeństw należy o tem nadmienić. (zd.)

Wywiad ze smokiem.

Wilno, 22-IV 26.

Wprawdzie po raz ostatni widziałem smoka i rozmawiałem z nim niezbyt dawno i—na krótko przed wybuchem wojny... Od tego jednak czasu — powiadają ludzie, — dużo krwi upłynęło.

Życie nabrało innych odcieni i barw.

Smok mógł zatem także zmienić łuskę i poglądy...

Przyznaję więc, że nie bez wzruszenia dowiedziałem się od wtajemniczonych o... możliwości przyjazdu smoka do Wilna! Co też go może sprowadzić? I co nowego ta bestja zamysła?

W nocy, w snach gorączkowych zaczął się pojawiać przede mną spodziewany gość, przybierając kształty olbrzymiego pytańnika! Znak ten drgał nad zmęczoną głową i związał się w niepokojące skrety...

Okazało to jednego z najciekawszych wywiadów w mem zyciu nadeszła wreszcie.

Smok przyjechał! Narazie—incognito i chyba dlatego zamieszkał w jednym z obskurnych hotelików przedmieścia, zamiast zająć swój własny, wygodny lokal na Bakszcie.

Znając z lat dawnych grzeczność i względnosc, z jaką traktował Smok

dziennikarzy (pojmował on skuteczność reklamy jeszcze na długo przed biznesistą amerykańskim) — bez zbytecznego drżenia zapukałem do drzwi siódemki, wymieniwszy uprzednio nazwisko i zawód.

— „Proszę!.. Daruje pan” — szyszałem po chwili — „daruje pan, ale nie mogę wyjść na jego spotkanie... — Trudno mi o własnych siłach podnieść się”.

Wszedłem do wnętrza, zaniepokojony odcieniem rezygnacji w odezwaniu się gospodarza. Z za uchylonych drzwi drugiego pokoju padał krwawy odbłask czerwonego światła. — „Proszę, niech pan pozwoli dalej”. Przekroczyłem próg, jak się okazało, „gabinetu”. Przede mną, na dużym, miękkim fotelu spoczywała drobna, chuda, dziwnie pomarszczona postać, ubrana w wytworny wieczorowy strój. Stałem chwilę dobrze zdumiony!

Ta pokraczna muma w smokingu miała być smokiem, ową bestją z apokalipsy o przestraszającym wyglądzie, który tak złowrogi wrazenie uczynił na mnie przed kilku laty? Gdzież się podziała cała złość i buta, od której jego otyłe cielsko tak kiedyś pęczniało.

Dawniej, by ukryć zabójczą siłę swego wzroku, skoro kogroś z prasy przyjmował duże ciemne szlata na oczy wkładał Smok.

Teraz... spoglądał na mnie ciem-

nią niezgłębioną swych oczodolów, w których wyczytałbyś mękę zaledwie i niepokój, ale ani śladu dawnej grozy i piorunów! Niestety...

Z całej legendarnej niesamowitości pozostał jedynie cień upiorny. Usiadłem na wskazane mi krzesło. Smok, a raczej jego powojenne wydanie, przerwał ciszą pierwszą:

— „Rozumiem zdziwienie pana. Jego oczekiwania zawiodłem. Mój wygląd stał się nieciekawym, codziennym. Gorzej, pan mógł mnie wziąć poprostu za jednego ze swoich bliźnich, których uważa pan, ja, Smok stałem się ofiarą. Słuchaj pan! (i tu przytaczam w streszczeniu załośliwą i pełną skargi opowieść Smoka):

— Już w pierwszym roku wojny, — wynurzał się przede mną, — zacząłem coś niezwykłego w sobie odczuwać, coś, jakby powolne... wietrzenie mych sił i zdolności. Z każdą chwilą karlałem, kurezyłem się, chudłem... A w dodatku powiększało udreke męczące uczucie, że działo się to nie skutkiem choroby czy starości a przeciwnie: — wbrew mej woli i wysiłkom...

Z biegiem czasu nabrałem pewności, że mi poprostu *wykradano* to, czym się szczyliłem ongiś, z czego byłem tak dumny. Wobec tego powolnego, ciągłego rabunku czułem się bezsilny. Pałła mnie gorączka poznania, kto jest tym złodziejem, co tak bezlitośnie kradł moje biblijne

piękno? I uważa pan—tu głos smoka zniżył się do chrapliwego szeptu, — zagadkę wkrótce rozwiązałem!

Okradaliście mnie... wy, ludzie... ludzied!.. Zjawił się wśród was głód wielki, pożądanie namiętne zła. I mnie to zło, ten mój skarb zachłannie poczęliście wydzierać.

Wreszcie w skrzyniach mej smoczej duszy zostało tylko trochę lizmanów, w miast dawnych beczennych grzechów, które mi się już teraz wy, ludzkie plemię, dumnie jak pawie obwieszacie. Trochę grosiwa, coście mi jeszcze zostawili, chowam skrzętnie i bawię się tem chwilami jak dzieckiem...

— Teraz pan już wiesz, dlaczego iskry w mych oczach wygasły; dlaczego muszę wspaniałą ongiś łuskę mego smoczego pancerza chronić przed zardobnie pod biały gors i jedwabną kamizelkę — strój lada opryszka...

Marniej, stając się do was podobnym.

Musiąłem moją „godzinę ze smokiem” zakończyć. Wstając więc, zdecydowałem się na ostatnie pytanie.

Słowa moje, pospolite słowa, goniące go z sensacją skryby, dziwnie brzmiały wobec zamierającego echa dopiero co usłyszanej spowiedzi...

— „A co właściwie Jego Smoczą wysokość sprowadzić mogło aż do Wilna?”

Nieuchwytny grymas uśmiechu zjawił się w odpowiedzi na pomarszczonej masce smoka.

— „Wasze wileńskie powietrze dobrze mi służy... U was ozują się względnie najlepiej... Z całego szeregu bowiem złodziejskich krajów i miast — Wilno mi ukradło to, com w sobie najbardziej cenil i młował, ukradło mi *zdolność szerezenia wśród istot żyjących ociężałości, lenistwa i bezwładu*. Zatrute wzywy, moja ongiś specjalność, dzięki której tak dobrze umiałem usypiać i stępiać wrażliwość dusz ludzkich, obecnie Wilna cechą nieodłączną się stały. W tej dziedzinie, okradliście mnie wlinianie do szezętu. Dziwnem więc nie jest, że wileńskie powietrze, powiedziałbym — mną całkowicie przosiąknięte, wzmacnia me zwątlone siły. Wasz gród Gedyminowy stał się dla mnie miejscowością kuracyjną. Chętnie przyjeżdżać tu będę na wywczas... A może i stale zamieszkać w bagienku Wilna. Tu się smok nadasy, najpię swojskości, dawno straconej. No cóż? Co pan na mój ostatni projekt?..

Na pytanie to odpowiedzi nie dałem... Wywiad był skończony.

Antoni Bohdziewicz.

Życie gospodarcze.

Sposoby i projekt ratowania życia gospodarczego w Państwie.

Odczyt senatora Gaszyńskiego w Stowarzyszeniu Techników.

Onegdaj senator Gaszyński wygłosił w Stowarzyszeniu Techników odczyt p. t. Sposoby i projekt ratowania życia gospodarczego w państwie.

Na wstępie prelegent stwierdza brak u nas planu finansowego i gospodarczego, oraz zaufania obywateli do państwa, co spowodowało obecną klęskę ekonomiczną.

Podkreśla, iż grożą nam poważne wstrząsy społeczne, oile wczasu nie pomyśleliśmy o stworzeniu taniego, własnego pieniądza, masowej produkcji i wewnętrznej konsumpcji.

Radzi sięgnąć po wiedzę do naszych wieszczów: Hoene-Wrońskiego, Cieszkowskiego, Mickiewicza, Libelta, Trentowskiego i Krasieńskiego, którzy nakreślili drogi odrodzenia Polski zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym.

Wreszcie przechodzi do projektu reformy ustroju pieniężnego, proponowanego na podstawie tezy prelegenta przez Klub Republikańsko-Synarchiczny.

Projekt ten przedstawia się mniej więcej następująco:

Powołany zostaje do życia Bank Emisyjny, który jest instytucją na prawach publicznych z odrębną autonomją i z własnym majątkiem.

Celem uniknięcia samowoli organów rządowych, każdorazowych zmian gabinetu i wpływów partyjnych stosunek Banku do rządu zostaje uormowany ustawowo.

Nowa instytucja emisyjna udatowana zostaje odpowiednim majątkiem własnym. Prosto oddane zostają instytucji najdogodniejsze obiekty państwowe na własność tak, jakbyśmy przy poszukiwaniu pożyczki zagranicznej zniewoleni byli zastosować się do zyczeń ewentualnych wierzycieli. W rachubę za tem wchodzi kopalnie, saliny, lasy, domeny i t. p.

Administrację tych dóbr obejmuje Państwowy Bank Emisyjny, który stosuje zasady gospodarki prywatnej w drodze zaautonomizowania poszczególnych warsztatów, skomercjalizowania gospodarki, wydzierżawienia specjalnym konsorcjom i t. d.

Wychodząc z założenia, iż wszystkie emisje powinny poza podkładem zwykłym, dającym podstawę do każdorazowej emisji, mieć dodatkowe zabezpieczenie, wysokość której powinna być nietylko idealna, lecz i realna, a to celem uzyskania zgóry zaufania w kraju i zagranicą, wartość majątku wydzielonego na rzecz Banku winna wynosić około 3 miliardów złotych.

Projektodawcy odrzucają złoto, jako miernik wartości, albowiem złoto, będąc jednocześnie towarem i pieniądzem, spełniać nie może. Natomiast przyjmują jako miernik naukową teoretyczną jednostkę obliczeniową, zależną od 17-u artykułów pierwszej potrzeby.

Towarowa jednostka obliczeniowa nazywa się polonem. Znak zaś obiegowy, który wiąże się z powyższą jednostką jedynie luźnie — lechem.

Praktycznie towarowa jednostka obliczeniowa równa się tej ilości

znaków obiegowych, jaką w danej chwili trzeba dać, ażeby podług rzeczywistego kursu dnia nabyć wszystkie ilości towarów w skład jej wchodzących.

Na cele potrzeb likwidacji Banku Polskiego, wykupu złotego z obiegu, który ma tylko 30 procent pokrycia w złocie i walutach oraz na zapoczątkowanie pracy i obudzenie życia gospodarczego, przewidywana jest emisja miljarda polonów w znakach. Ażeby zaś uporządkować sprawę bilonu, Bank Emisyjny udziela państwu długoterminowej pożyczki niskoprocentowej i przejmując całkowity bilon do wymiany na lechy jako zastaw. Skarb oddaje Bankowi Emisyjnemu w posiadanie część majątku państwowego. Prawo zaś drukowania bilonu ustaje.

Wszelkie potrzeby państwa na cele konsumpcyjne pokrywane drogą pożyczek dopuszczalne są tylko w formie kredytu krótkoterminowego. Tymczasem obiegowałyby 2 waluty, złoty i lech, przytem złoty miałby 30 proc. pokrycia w złocie, a lech pokrycie znacznie większe przy niezmienniej jednostce rachunkowej polon. W pierwszej linii zostają wycofane z obiegu bilety zdawkowe skarbu i powoli zastępowane pełnowartościowym polonem wyrażonym w lechach.

Relację na początek i okres przejściowy ustala Bank Emisyjny w trojkątnej formie a) pomiędzy złotem i lechem, b) bilonem i lechem i c) polonem i lechem. Później zaś ustalona zostaje jedna relacja między polonem i lechem.

Polon stale posiadać będzie niezmienną miarę wartości, a lech stanowić będzie znak obiegowy, za pomocą którego wyrazi się ilość polonów w gotówce. Polona można sobie uitożsamiać złotem, ze a lech z każdym innym znakiem pieniężnym, jak dolar, frank i t. d.

W ten sposób pieniądz nie będzie zależny od jednego artykułu, jakim jest złoto, a od kilku-nastu artykułów. Ponadto będzie

się miało wpływ na ukształtowanie się cen artykułów pierwszej potrzeby, ku czemu pomoże codzienna niemal statystyka, dotycząca wytwórczości, podaży i popytu, czego przy złotym nie było.

Złoto posiada dwie z głównych podstaw uznanych za konieczne dla dobrego pieniądza, a to zamienności porównawczości. Przy wspomnianym zaś systemie lech będzie środkiem wymiennym i porównawczym, polon zaś będzie stanowił miarę niezmienniej wartości i zdolności jej przechowywania.

Idea przewodnią projektu jest wzniecie wytwórczości, podnieśnięcie i porównawczym, polon zaś będzie stanowił miarę niezmienniej wartości i zdolności jej przechowywania.

Celem uniknięcia inflacji emisja będzie oznaczona na podstawie wysokości dzisiejszego budżetu (1,5 miljarda zł.), albo też na podstawie budżetu, który pozostawać będzie z dochodem społecznym w normalnym stosunku.

Siłą faktu Bank Emisyjny staje się Centralą Dewizową, która różniąc się od swej poprzedniczki celowością, będzie faktycznym centralnym zbiornikiem i oddawcą wszelkiego rodzaju dewiz i walut.

Polityka kredytowa Banku kierowana będzie motywami polityki wywozowej i popieraniem produkcji.

Ponadto powstaje Instytut Celowości, który złożony z ludzi wybitnych i uczciwych, przedstawicieli głównych gałęzi życia gospodarczego, nadawać będzie kierunek życiu gospodarczemu kraju.

W dyskusji kolejno zabierali głos: dr. Dembowski, inż. Łukasiewicz, dyr. Urbanowicz, prof. Witold Staniewicz, p. Umiasowski i dyr. Wł. Milkiewicz.

Pomimo swej nie dość przejrzystej konstrukcji referat zawierał dużo interesujących i zdrowych myśli, których rozwinięcie naukowe i praktyczne wydaje się pożądanem.

Projekt przedstawiany w referacie jest opracowany przez grono ludzi dobrej woli na czele z senatorem Gaszyńskim.

Trochę referatu, podany w nim projekt konkretny i jego uzasadnienie wzbudza jednak szereg zastrzeżeń i wątpliwości, do których omówienia wrócimy w najbliższym czasie. M. G.

Z Giełdy Warszawskiej w dn. 24-IV r. b.

Dewizy i Waluty.			
I. Waluty.			
	sprzedaż	kupno	
Dolary St. Zjedn.	9,70	9,72	9,68
Funty szterlingi	—	—	—
II. Dewizy.			
Belgia za 100 fr.	34,55	34,63	34,47
Berlin	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Helsingfors	—	—	—
Konstantynopol	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	47,26 1/2	47,38	47,15
III. Monety.			
Ruble złote	—	5,15	—
Ruble srebrne	—	3,15	—
Gram złota na d. 24-IV 1926 r.	—	5,9816 zł.	—
(M. P. Nr. 90 z dn. 23-IV 1926 r.)	—	39,22	39,02
Papiery wartościowe.			
I. Papiery państwowe.		II. Listy zastawne.	
8% Państw. pożyczka konwer.	145	8% Listy zastaw. Ban. Gosp. Kr.	—
5% " " "	32,50	8% " " Państw. Ban. Rol.	—
10% " " kolejowa	156	III. Akcje.	
6% " " dolarowa	74	Akcje Banku Polskiego	48,50—49
6% " " (w zł. 737,20)	—		

Na czarnej giełdzie w Wilnie w dniu 24 b. m. płacono za dolar 10,10

Redaktor działu gospodarczego przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 1—2 Sekretariat zaś tegoż działu czynny jest codziennie prócz świąt od 1—2

Sprawy Smocze.

Zjazd rycerzy.

Wczoraj już od godz. 6-iej tłumy ciekawej „smoczego” widowiska publiczności zaległy plac Katedralny w oczekiwaniu na przyjazd z czterech stron świata rycerzy. Cały plac Katedralny i część ulicy Mickiewicza wprost zatłoczone były tłumami. Oczy wszystkich zwrócone w różne strony skąd miały zjechać zastępy rycerzy. Punktualnie o godzinie 8 min. 30 w górze ul. Mickiewicza dało się zauważyć migotające płomienie pochodni, niesione przez zbliżające się zastępy. Równocześnie z daleka z czterech stron od placu dolatywały do uszu zgromadzonych tłumów wygrywane przez heroldów hejnały. Za chwilę 4 zastępy podążające od Strony Zwierzynca, Antokola, ul. Zakretowej i Zarzeczka, mieniące się od srebra i złota, z minami butnymi a wojowniczymi, obrazujące swem uzbrojeniem różne epoki państwowości polskiej, stanęły na placu Katedralnym. Tu ustawiły się w czworobok. Z szeregów występuje herold, który odczytuje manifest królewski. Manifest ten nawiązując do legendy o św. Jerzym, wzywa zebranych do walki ze smokiem, który pożarł wszystkie owce grodu Wileńskiego, a gdy tych nie stało, pożerał składane z ludzi ofiary.

Chór męski „Echo” odpiewuje serenadę Danysza przy wtórze hejnałów rycerskich i za chwilę rycerze rozjeżdżają się, by w dniu jutrzejszym stoczyć ze smokiem decydującą walkę.

Decydująca walka ze smokiem.

Właściwe zdarzenie ze smokiem — Bazyliszkiem zostanie odtworzone dopiero dzisiaj.

O godz. 1-iej po południu na dziedzińcu uniwersyteckim zebrani kapłani, rycerze i lud odbywają naradę nad sposobami walki ze smokiem. W konkluzji narad formuje się pochód, który kieruje się w stronę jamy smoczey. Po drodze tłumy okrzykami zachęcają się do walki ze smokiem, dodając sobie wzajem odwagi.

Tłumy dochodzą do jamy smoczey, skąd wychodzi krwiożercy potwór. Na nie jednak bohaterstwo i poświęcenie poszczególnych rycerzy, którzy rzucają się na smoka. Jeden za drugim ginie, lub ustępuje z placu walki. I dopiero odbicie promienia słonecznego w cudownym zwierciadle, utrzymanem w ręku tajemniczego rycerza, kładzie potwora trupem na miejscu. Okrzyk zwycięstwa wyrwa się z ust zgromadzonych. Pochód z trupem smoka wyrusza pod stary ratusz, by go tutaj spalić.

Na skutek różnych okoliczności ruszają jednak dalej i między 2 a 3

odbywa się widowisko przed sądami. Po drodze nieznanymi, tajemniczymi rycerz oddaje cudowne zwierciadło św. Jerzemu. Podczas tej uroczystości orkiestry wojskowe odegrają hymn na cześć św. Jerzego, utworzony przez p. Eugenjusza Dziewulskiego z Reduty.

Na placu Łukiskim odbędzie się sąd nad cieleskim smoka. Tu też nastąpi zakończenie smoczego zdarzenia.

W ciągu całej uroczystości nad miastem krząć będą samoloty, które również wezmą udział w walce ze smokiem.

Na ulicach w czasie akcji sprzedawane będą znaczki 20-to groszowe, uprawniające do udziału w zdarzeniu, przyczem czysty dochód z całej imprezy przeznaczony zostanie na akcję dokarmiania dzieci bezrobotnych.

A teraz kilka słów pod adresem policji, która nie zupełnie była wczoraj w porządku. Tłumy tłoczyły się depocę sobie po nogach, rozpychając się, przyczem nawet kilka kobiet zemdlało. Nie było żadnego kordonu, któryby powstrzymał tłum, cisnący się chaotycznie w różne strony. Sądymy, iż w czasie dzisiejszego widowiska organy bezpieczeństwa wydadzą policji odpowiednie zarządzenia. (zdan.)

Konferencja francusko-sowiecka.

PARYŻ, 24-IV. Pat. Udzielając wywiadu w sprawie przebiegu i rezultatów dotychczasowych prac konferencji francusko-sowieckiej minister de Monzie oświadczył przedstawicielowi Havasa, że **traktat niemiecko-rosyjski w niczem nie zmienia przebiegu rokowań francusko-sowieckich.**

Różnica poglądów obu delegacji, dotychczas jedynie sposobu żądose uczynienia żądaniom francuskim i środków uregulowania zobowiązań.

Ambasador sowiecki Rakowski udzielając wywiadu na ten sam temat oświadczył, że w dotychczasowych rokowaniach już osiągnięto bardzo poważne postępy, a dla ostatecznego uregulowania sprawy długów duch pojednawczości jest nieodzowny.

Traktat niemiecko-rosyjski jest tylko odpowiedzią na traktat locarneński. Ambasador ma nadzieję, że rokowania z Polską i państwami bałtyckimi doprowadzą do zawarcia identycznych traktatów.

Rokowania przygotowawcze w sprawie traktatu rosyjsko-włoskiego.

MOSKWA, 24-IV. (Pat.) Według doniesień dzienników, Cieczerin odbył rozmowę z ambasadorem włoskim w sprawie podjęcia przygotowawczych rokowań do zawarcia traktatu rosyjsko-włoskiego. Rokowania mają być prowadzone przez ambasadorów w Moskwie i Rzymie.

Krwawe rozruchy w Indjach.

ALLAHABAD, 24-IV. (Pat.) „United Press” donosi, że **rozruchy w Kalkucie stają się coraz poważniejsze.** Tłum zaatakował koszary policji zabijając jej szefa. W czasie starcia śmierć poniosło 12 osób, a 35 osób raniono. W ciągu dnia doszło w szeregu punktów miasta do walk ulicznych. Położenie jest bardzo groźne, ponieważ niepokoję rozszerzają się na całe Indie północne. **Obawiają się, że są one przygrywką do wielkiego powstania.** Część ludności domaga się od rządu drakońskich zarządzeń, koncentracji wojsk i proklamowania stanu oblężenia. Antagonizm między Hindusami a mahometanami rośnie. Długoletnie wysiłki Ghandiego celem doprowadzenia do pojednania — jak się zdaje — bezskuteczne. Na ulicach miasta Delphi rozrzucają obie strony pisma ulotne, wzywające jawnie do gwałtów. W Allahabadzie panuje wielkie wzburzenie. Przywódcą Hindusów Nalawia wzywa do natychmiastowego tworzenia korpusów ochotniczych, ponieważ wojska angielskie okazały się niezdolne do obrony Hindusów. Propozycja ta została przyjęta z entuzjazmem. W Kalkucie i innych miastach ustał zupełnie ruch handlowy. Kupcy zamknęli swe sklepy.

Jubileusz Czesława Jankowskiego.

W lipcu r.b. przypada 50 rocznica pracy dziennikarskiej i literackiej **Czesława Jankowskiego**, pracy pełnej zasług zarówno dla społeczeństwa, jak i dla piśmiennictwa.

W związku z tem odbyło się w sobotę dnia 24 bm. w klubie szlacheckim z inicjatywy Związku zawodowego literatów polskich i Syndykatu dziennikarzy polskich w Wilnie zebranie organizacyjne komitetu uczczenia półwiekowej działalności literackiej i dziennikarskiej **Czesława Jankowskiego**, prezesa Związku zawodowego literatów polskich w Wilnie. Na zebraniu przybyli przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa wileńskiego, duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, prasy, uniwersytetu i t. d. z wojewodą O. Malinowskim i wice-prezydentem J. Łokucjewskim na czele.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa T-wa Przyjaciół Nauk i wice-prezesa Związku Zawodowego Literatów Polskich, dr. Wład. Zahorskiego na przewodniczącego zebrania powołano prezesa Hipolita Gieczewicza.

Po zreferowaniu projektu uczczenia **Jubilata** ustalono, iż uroczystość ma się odbyć dnia drugiego czerweca r. b. Wydany zostanie bankiet i raut z udziałem przedstawicieli władz, prasy, miejscowego społeczeństwa i t. d.

Następnie zebranie obradło **komitet uczczenia 50-lecia pracy literackiej i dziennikarskiej Czesława Jankowskiego.**

Do prezydium zostali powołani: J. E. ks. biskup Kazimierz Michałkiewicz, J. E. ks. biskup dr. Władysław Bandurski, wice-wojewoda Olgierd Malinowski, J. M. rektor U. S. B. Marjan Zdziechowski, prezydent miasta Witold Bańkowski, prezes Aleksander Meysztowicz, prezes Syndykatu dziennikarzy polskich Konstanty Bukowski, prezes d. Władysław Zahorski, prezes Hipolit Gieczewicz, sędzia Stanisław Lopaciński, kurator dr. Antoni Ryniewicz, gen. Olgierd Pożerski, dyr. Bohdan Szachno, prezes Tadeusz Miśkiewicz.

Do komitetu zaś zostali wybrani: członkowie zarządu związku zawodowego literatów polskich pp. Helena Romer-Ochenkowska, Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska i Wiktor Piotrowicz, członkowie Syndykatu dziennikarzy polskich w Wilnie pp. Michał Józefowicz i Stanisław Kodź, następnie redaktorzy naczelni pism wileńskich pp. Jan Obst, Stanisław Mackiewicz, Kazimierz Okulicz, Marek Latour oraz pp. Antonina Bilińska, prof. Franciszek Bossowski, dyr. Piotr Hniedziewicz, rejent Jan Klott, dyr. dyr. Józef Korolec, wice-prezydent Jan Lokucjewski, dyr. Klemens Marciniowski, plk. Stefan Paślowski, prezes Jan Popowicz, radca Paweł Raue, prof. Jerzy Remer, prof. Ferdynand Ruszczyk, Ludwika Życka.

Komitet powołał na przewodniczącego prezesa Konstantego Bukowskiego, oraz dokonał wyboru dwu komisji: gospodarczej i prasowej, które zajmą się realizacją zamierzonego programu.

KUPECY, PRZEMYSŁOWCY, REKODZIELNICY i ROLNICY!
JESLI CHCECIE POZYSKANIE DOGODNE ZAKUPY - ZWIEDZACIE

Międzynarodowy Targ w Poznaniu
w czasie od 2. do 9. V. 26r.

BILETY NA TARG SPRZEDAJĄ:
ZWIĄZKI i ORGANIZACJE ZAWODOWE,
BIURO PODRÓŻY „ORBIS”, BIURO OGŁOSZEŃ „DAR”
ZNIŻKI KOLEJOWE! MIESZKANIA ZAPEWNIONE!

KRONIKA.

Niedziela 25 kwietnia
Dziś: Marka Ew.
Jutro: Marcina m.
Wschód słońca--g. 3 m. 57
Zachód " " g. 6 m. 37

Teatr i muzyka.

— Reduta w Teatrze na Pohulance gra dzisiaj w niedzielę dn. 25-go punktualnie o godz. 3-iej dla młodzieży szkolnej po cenach o 75 proc. niższych komedję stylową Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach”.
Wieczorem tegoż dnia komedja fantastyczna St. Krzywoszewskiego „Djabel i karczmarek”.

URZĘDOWA

— Mianowanie zastęp. starosty pow. Wileńsko-Trockiego. Na miejsce urlopowanego zastępcy starosty powiatu Wileńsko-Trockiego p. Łukaszwicza został mianowany b. zastępcą starosty powiatu święciańskiego p. Montwił. (zd)

MIEJSKA.

— Zatwierdzenie uchwał posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 31 marca 1926 r. nastąpiło ze strony wice-wojewody wileńskiego p. Malinowskiego. (zd)

— **Przedstawicielka R. Miejsk.** w szkole św. Józefa. Na przedstawiciela Rady Miejskiej w Radzie Nadzorczej żeńskiej niższej szkoły zawodowej im. św. Józefa powołana została radna p. Zofia Kiewliczowa. (zd)

— **Kable ziemne dla elektrowni miejskiej.** Rada miejska upoważniła Magistrat do zawarcia umów na dostawę dla elektrowni miejskiej kabli ziemnych z firmą Gelzen i Guilaume.

— **Z Kasy Chorych m. Wilna.** Zarząd K. Ch. na posiedzeniu w dniu 23 b. m. powziął decyzję w sprawie nieostawiania regulacji drożyznianej do plac pracowników apteki Kasy Chorych i opracował kolejno punkty umowy głównej ze Zrzeszeniem Lekarzy K. Ch. oraz wyznaczył następnego posiedzenie Komisji Porozumiewawczej do spraw z lekarzami na wtorek 27 b. m.

— **Choroby zakaźne w Wilnie.** W ciągu ubiegłego tygodnia sekcja zdrowia magistratu m. Wilna notowała następujące choroby zakaźne: 1) na tyfus brzuszny chorowało 7 osób, 1 osoba zmarła; 2) na tyfus płamisty 1 osoba, która zmarła; 3) na tyfus nieokreślony 1 osoba; 4) na błonicę 7 osób; 5) na błonicę 2 osoby, która zmarła; 6) na ospówkę 2 osoby; 7) na odrę 18 osób; 8) na różę 2 osoby i 9) na gruźlicę 5 osób, z czego 2 osoby zmarły. (1)

OSOBISTE.

— **Delegat Prokur. Gen.** Adolf Kopeć wyjechał w dniu wczorajszym na kilka dni do Warszawy w sprawach służbowych.

ZE ZWIĄZK. I STOWARZ.

— **Zamknięcie prac Komitetu Poświęcenia Sztandaru Okręgu Koła Z. I. W. w Wilnie.** W dniu 30-go kwietnia b. r. w lokalu Zw. Inw. Woj. Ostrobramska 19, o godz. 17, odbył się ostatnie posiedzenie Komitetu Poświęcenia Sztandaru Okr. Koła Zw. Inw. Woj. w Wilnie.

Wszystkie organizacje, które życzą sobie po zakończeniu rewji wziąć udział w pochodzie na Górę Zamkową, gdzie nastąpi złożenie wieńca, oraz w pochodzie do Sali Miejskiej na wbijanie gwoździ i akademję — winne się zgłosić do dnia 30 kwietnia b. r. ewentualnie wysłać delegatów na posiedzenie, na którym omówi się i ustali porządek dnia i pochodu, oraz wbijania gwoździ.

Poświęcenie odbędzie się 3 maja r. b. (zd.).

— **Związek Podoficerów Rezerwy.** Z dniem 25-go kwietnia Związek Podoficerów Rezerwy przeniósł się do własnej siedziby, przy ulicy Orzeszkowej № 11 m. 24.

Zgłoszenia na członków są w dal-

szym ciągu przyjmowane już we własnym lokalu codziennie od godziny 5 do 7 wieczorem.

WOJSKOWA

— **Wyjazd gen. Pożerskiego do Warszawy.** Komendant K. O. W. gen. Pożerski wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy wezwany w sprawach służbowych. (zd.)

— **Akcja poborowa rocznika 1905.** Od 10-go maja do 30-go czerwca b. r. władze wojskowe w porozumieniu z władzami administracyjnymi będą przeprowadzały akcję poborową do wojska rocznika 1905. (zd.)

— **Egzamina dla słuchaczy Kursów Obrony Przeciwgazowej.** Sekcja przysposobienia wojskowego Koła Związku Oficerów Rezerwy podaje do wiadomości słuchaczy Kursów Obrony Przeciwgazowej, że końcowe egzamina odbędą się między 10 a 15 maja. Zgłoszenia do egzaminów przyjmuje sekretariat Koła codziennie za wyjątkiem świąt od 17 do 18 godz. (zd.)

— **Zwrot kosztów leczenia dla wojskowych.** Władze wojskowe zgodziły się zwrócić koszt leczenia, dokonywanego przez wojskowych w latach ubiegłych. W powyższej sprawie należy składać podania do 1-go maja r. b., gdyż po tej dacie podania uwzględniane nie będą. (zd.)

— **Poświęcenie strzelnicy Ofic. Klubu Łowieckiego** odbędzie się dnia 2-go maja 1926 r. o godzinie 11-tej na boisku sportowym 1 p. p. Leg. — Góra Buława (za gmachem Sądów Państwowych).

Program uroczystości:
1) Poświęcenie strzelnicy.
2) Oddanie pierwszych strzałów.
3) Konkurs strzelecki z mało-kalibrowych karabinów do tarcz typu olimpijskiego.

4) Konkurs w strzelaniu z własnej broni strzałowej do talarzyków wyrzucanych mechanicznie (pozorujące strzelanie do gołębi).

Po konkursach odbędzie się przyznanie nagród.

Warunki konkursu, oraz zapisy przyjmuje Kierownik Strzelnicy w lokalu Strzelnicy na Górze Buławałowej codziennie od dnia 25-go kwietnia 1926 r. od godz. 17 — 19-tej.

Treningi już się rozpoczęły. (zd.)

SPRAWY KOLEJOWE

— **Echa nadużyć na st. Baranowicze.** W kasie towarowej na st. Baranowicze wykryto przed kilku tygodniami defraudację sięgającą 20.000 zł. Na skutek interwencji prokuratora aresztowano kasjera Gniezdzińskiego i jego pomocnika Aftyko, których osadzono w więzieniu w Słonimie.

We czwartek ubiegły sprawę tę rozpatrywano w komisji dyscyplinarnej dyrekcji kolei. Z pośród ośmiu oskarżonych osadzono na wydalenie ze służby kolejowej Gniezdzińskiego, Aftykę, a nadto kontrolera kasowego Guta oraz magazyniera Onichimowskiego.

Z POCZTY.

— **Dodatkowe opłaty pocztowe.** Ponieważ publiczność często nie pamięta o podwyższeniach opłat pocztowych, a wiele osób prostru o tem nie wie z powodu niedostępnego opublikowania tego zarządzenia (brak odpowiednich plakatów w urzędach pocztowych), podajemy poniżej wykaz tych podwyższonych opłat.

a) od każdej nadanej przesyłki listowej zwykłej lub polecanej (listu, kartki pocztowej) druków, próbek towarów, papierów handlowych i przesyłek mieszanych z wyjątkiem druków dla ociemniałych dopłaca się 1 grosz,

b) od każdej nadanej paczki (bez względu na jej wagę i wartość) od każdego nadanego listu wartościowego (bez względu na wysokość podanej wartości), od każdego nadanego przekazu i od każdego nadanego telegramu prywatnego 5 groszy,

c) od każdej przeprowadzonej rozmowy międzymiastowej przy uiszczonych opłacie do 1 zł. — 5 gr., ponad 1 zł. — 10 gr.

Opłacie dodatkowej nie podlegają przesyłki listowe za opłatą ryczałtową nadawane przez władze, urzędy i instytucje oraz korespondencje w obrocie z wolnym miastem Gdańskiem. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt o gruźlicy.** Dnia 25 kwietnia o godz. 5 i pół odbędzie się odczyt o gruźlicy i walce inż. P. dra Pawłowskiego w sali gimn. im. kr. Zygmunta Augusta.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **W sprawie Habimy.** Wobec ukazania się notatki w „Słowie” iż wileńska prasa żydowska od dłuższego już czasu prowadzi kampanję przeciwko „Habimie” proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że bez wyjątku cała prasa żydowska w Wilnie zamieszcza pochlebne raczone.

Jedynie „Wilner Tog” wyraził pogląd, iż teatr ten, ze względu na to że przedstawienia jego odbywają się w języku niedostępnym dla przeważnej części widzów, niema przyszłości.

Zresztą o wysokim poziomie ar-

tystycznym „Habimy” wyrazili się — jak zapewniamy nas — nader pochlebnie J. M. rektor Dziedziowski, kierownik „Reduty” p. Osterwa, oraz szereg profesorów Uniwersytetu U. S. B. (5).

ROŻNE.

— **Jak się mają ustosunkować władze administracyjne do „Dnia Współdzielczości”.** Na dzień 6-go czerwca r. b. organizuje się „Dzień współdzielczości w Polsce”. W poszczególnych miejscowościach w kraju utworzą się komitety, których staniem urządzane będą odczyty, akademje, wiece, koncerty, zabawy, etc. Obchód ten połączony będzie z uczczeniem setnej rocznicy zgonu Stanisława Staszycza, jako zwiastuna kooperacji w Polsce.

W związku z tym obchodem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleca, aby ze względu na bardzo aktualne i dodatnie cele ruchu współdzielczego władza administracyjna zarówno II jak i I instancji przychylnie ustosunkowała się do tego rodzaju joczynai. (zd)

— **Nalepki Daru Narodowego 3-go Maja.** Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej Z. Wschodn. niniejszym powiadamia, że w roku bież. zostały wydane nalepki Daru Narodowego, cena 30 groszy. Społeczeństwo polskie pamiętając o potrzebach Polskiej Macierzy Szkolnej zechce przystroić niemi swe okna w dn. 3 maja. Do nabycia w biurze Centralnego Zarządu P. M. Sz. Benedyktyńska 2—3, oraz we wszystkich księgarniach polskich.

— **Na wycięgi konne winno być zezwolenie z M. R. i D. P.** Urządzący wycięgi konne winni się przedtem uzyskać zezwolenie Min. Roln. i Dóbr Państw.

Na wycięgi z totalizatorem M. R. i D. P. będzie wydawać specjalne zezwolenia. (1)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W dniu 23 bm. o g. 18—na 4 klm. szosy kalwaryjskiej taksometr nr. 14177 prowadzony przez szofera Buturlina Leona, zam. Zarzecz 11, najechał na furmankę prowadzoną przez Konstantę Jankowską, zam. w zaśc. Osiekta, pow. Wileńsko-Troockiego.

Na skutek zderzenia się taksometru z wozem została złamana koniowi prawa przednia noga, oraz ogólnie potłuczenie ciała odniesi znajdujący się w taksometrze 4 pasażerowie.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że wypadek nastąpił z tego powodu, iż obydwie strony były w stanie nietrzeźwym.

— **Nagły zgon.** W dniu 23 bm. zmarł nagłe Wasnikiewicz Konstanty, lat 46, zam. przy ul. Bystrzyckiej 47. Wymieniony zmarł w składzie spożywczym Szwabberga Jankieła, zam. Antokolska 88, gdzie udał się po zakupy artykułów spożywczych.

— **Usiłowanie kradzieży.** W dniu 23 bm. o g. 23 zam. przy ul. Szpitalnej 8, Polner Chaim, usiłował dokonać kradzieży pieniędzy z kieszeni Samsona Icka, zam. Ponańska 3. Sprawcę przytrzymało. Dochodzenie w toku.

— **Kradzieże.** W dniu 23 bm. z mieszkania Muller Marji, zam. Jakóba Jasńskiego 10, zostały skradzione różne rzeczy oraz rewolwer syst. „Buldog” ogólnej wartości 10.000 zł.

— **W dniu 23 bm.** Andrzejkowiczowi Stanisławowi, zam. Filarecka 13, skradziono biżuterję wart. 3.000 zł.

Na prowincji.

— **Wyjaśnięto sio.** Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że napadu na Butkiewicz Hipolita, na drodze we wsi Polskie-Wierzy w dniu 25 bm. dokonali Dunowski Ludwik, Butkiewicz Jan i Zamachowski Bolesław, którzy będąc w stanie nietrzeźwym pobili Butkiewicza i zrabowali mu nie 1.000 zł., jak tenże podał w meldunku, a 10 zł. Napastników z aktami skierowano do sądziego śledczego 1 okręgu.

— **Pożar.** W dniu 21 bm. w budynku plebanii prawosławnej u księdza prawosławnego Krasnowskiego Aleksandra, zam. w Przebrodzu, zapaliła się sciana wskutek wadliwej budowy pieca. Po 30 minutach straż ogniowa pożar ugasiła. Straty wynoszą 20 zł.

— **Wódka przyczyną śmierci.** W dniu 19 bm. w odległości 2 klm. od Hermanowicz, znaleziono trupa Ziazionka Aleksandra, lat 20, mieszkanca wsi Chatulówka, gminy N.-Pohoskiej, który wracając do domu w stanie nietrzeźwym wpadł do rowu, napelnionego wodą i utonął.

Sport.

Cresovia—Makabi 3:3 (0:2)

Mistrzostwo kl. „A”. Rozegrane w dniu wczorajszym, zawody przyniosły wynik nierozstrzygnięty. Cresovia wystąpiła w swoim zwykłym składzie, Makabi z 1 rezerwowym. Grę rozpoczęła Makabi i już w 1 minucie Lejbowicz strzela bramkę, fatalnie puszczoną przez bramkarza Cresovia. W dalszym przebiegu — równorzędność przeciwnika. Tempo żywe, przy częstszych atakach Makabi, która pracuje pilnie nad powiększeniem zwycięstwa, co jej się udaje w 44 min. z dalekiego strzału Lejbowicza.

Po przerwie rozpoczęła Cresovia i przeprowadza szybkie ataki. Ta przewaga zielonych przynosi im w 1 min. bramkę strzeloną przez pr. skrzydło i 8 min. lewy łącznik pięknym strzałem powiększa rezultat do dwóch, zdobywając najładniejszą bramkę dnia w 15 min. Krakanowski nieszcześliwie strzela do własnej bramki uzyskując dla Cresovii prowadzenie. Po tym chwilowym niepowodzeniu zrywa się Makabi do akcji, i ma lekką przewagę nad przeciwnikiem do końca zawodów. W 33 min. Lejbowicz najlepszy gracz na boisku uzyskuje zasłużony dla Makabi wynik remisowy. Kornerów 4:1 (0:0) dla Makabi Cresovia gra słabiej niż w poprzednich zawodach, Makabi równorzędna we wszystkich punktach, górowała nad Cresovią technicznie, która braki swe potrafiła nadrobić siłą fizyczną oraz ambitną ofiarnością. Sędzią p. Grabowiecki, nieszcześliwie, przeczył karnego na korzyść Makabi (Irka)

Wilja II—Z.A.K.S. 4:2 (1:1)

Mistrzostwo kl. „B”. Wilja II po chwilowym niepowodzeniu uzyskuje zasłużone zwycięstwo nad groźnym przeciwnikiem. Z Wilji wyróżniał się doskonale jak zwykle Mikulski, Gintowt i Staszkievicz. Sędzia p. Szlichinger. (ks.)

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZESZENIA POMOCY SANITARNEJ

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10 — 11 i od 3 — 4; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 12; oczu 12 — 2; uszu, nosa i gardła 2 — 4; zębów 10 — 12; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopięciowych.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne. 183

DRUKARNIA „NOWOCZESNA”

w Wilnie, przy ul. BISKUPIEJ 12.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa: Dzieła, Czasopisma, Sprawozdania, Cenniki, Blankiety i t. d. Wykonanie wykwiłtne. : : : : Ceny konkurencyjne.

318

TYGODNIK ROLNICZY

jedynie pismo poświęcone sprawom rolniczym Ziemi Wschodnich.

Wychodzi w Wilnie 1-go i 15-go każdego miesiąca.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. № 4044. 18

Adres Redakcji i Administracji:

Wilno, ul. W. Pohulanka 7. Telefon 784.

Prenumerata kwartalna zł. — 4

PIORUNOCHRONY

Witold Czyż

„Agrotechnik”

Wileńska 26, tel. 205.

Gaśnice „Minimax”

9

Części składowe radio-aparatów i półfabrykaty

Najtańsze źródło!!

Chaschmal, Berlin C 25, Kaiserstr. 38.

Telefon: Alexander 611.

Główny przedstawiciel na Berlin:

N. Koch, Siemensstadt, Ohmstr. 9.

Tel. Wilhelm 6794 301

Poszukiwani zastępcy w ważniejszych miejscowościach

na części składowe radio-aparatów i półfabrykaty. Zgłoszenia przyjmujemy tylko od poważnych, dobrze ustosunkowanych ofertantów. Chaschmal, Berlin C 25, Kaiserstr. 38, Tel. Alexander 611 320

ZAKOPANE.

Do wynajęcia Letniska

Pensjonat luksusowy „Warszawianka” w uroczym miejscowości nad Wilejką na położony w duż. parku, poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny niższe

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX”

WILNO, zauł. Św. IGNACEGO 5.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

CZASOPISMA, 39

KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY,

TABELI, BILETY, PŁAKATY,

DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE

CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Techniczna Szkoła

Korespondencyjna,

Kraków, Bernardyńska 13,

przyjmuje wpisy PP. mechaników, slusarzy i t. d., jakoteż nie fachowców na wydział maszynowo-elektrotechniczny. Uczy wysyłając miesięcznie do zapisanych drukowane wykłady przygotowujące do egzaminów. Kosztu min. 298

298

Roboty malarskie. pokojowe, szyldowe

wykonywa jak w mieście tak i na prowincji pracownia W. Woźnickiego

Wileńska 17,

na warunkach

ulgowych

(na raty).

Tamże szkło okienne

sprzedaż — szklenie. 300

300

Pokój

do wynajęcia, ulica

Zarzecz 12, m. 11. 181

181

Fortepjan

do sprzedania ul. Zarzecz 12—11.

181

Letnisko „PENSJONAT”

Marji Ziuzenkowej w Pospieszce przy ul. Niecałej

Miejscowość uroczą, sucha, malownicza. Pokoje dla rodzin i osób samotnych. Odżywianie zdrowe i posilne i według wymagań publiczności. Na żądanie — kąpiele ciepłe. Miejsce także odpowiednie dla wycieczkowiczów. Gorące dania, zakąski i t. d. Noclegi. 319

319

N. ZONDOWICZ i S-ka.

HURT — DETAL

CHIRURGJA gumowa

PŁÓTNO gumowane

OLLA, VENUS, DORE i t. d.

GDĄŃSKA 6, Tel. 421. 316

316

10 RAD PRAKTYCZNYCH 10

10

10

10

10

10

10

10

10

10

10

10

10

10

10

10

10

10

10

10

10

10

10

10

10

10

10